
WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
TOM XVI (2019), №1
s. 87-101
doi: 10.36121/wnowak.16.2019.1.087

Witold Nowak
(Uniwersytet Rzeszowski)
ORCID: 0000-0002-3799-1851

Humanistyka jako kompensacja przyspieszenia cywilizacyjnego

„Nie działaj nieustannie, ale pozwól sobie niekiedy na odpoczynek,
pilnuj jednak, żeby ten odpoczynek był pełen mądrości i uczciwych myśli”
(Brunetto Latini, *Skarbiec wiedzy*)¹

Streszczenie: W niniejszym artykule podejmuję zagadnienie funkcji, jaką w cywilizacji przyspieszenia pełnią nauki humanistyczne. Funkcję tę określam mianem kompensacyjnej w znaczeniu regulującej i wyrównującej straty, jakie powoduje przyspieszenie tempa życia i powiązane z nim niekiedy aroganckie zaufanie do technonauki. Wychodzę od narracyjnego opisu wzrostu tempa życia, następnie omawiam poglądy P. Virilio, myśliciela stawiającego zagadnienie prędkości w centrum filozofii, aby dalej wprowadzić pojęcie kompensacji i pokazać – w nawiązaniu głównie do filozofów niemieckich ze szkoły J. Rittersa – kompensacyjną funkcję humanistyki w warunkach współczesnych.

Słowa kluczowe: nowoczesność, kompensacja, nauki humanistyczne, postęp.

Humanities as a compensation for civilization acceleration

Annotation: In this article I discuss the issue of function that the humanities play in the civilization of acceleration. I call this function as compensatory in the sense of regulating and compensating for loss caused by the acceleration of the pace of life and sometimes associated with it arrogant confidence in techno-science. I begin from the narrative description of the increase in the pace of life, then I discuss the views of P. Virilio, a thinker who puts the issue of speed at the center of philosophy, to further introduce the concept of compensation and show – in reference mainly to German philosophers from the J. Ritter school – the compensatory function of the humanities in modern conditions.

Keywords: modernity, compensation, humanities, progress.

¹ B. Latini, *Skarbiec wiedzy*, przełożyły i opracowały M. Frankowska-Terlecka i T. Giermak-Zielińska, PIW, Warszawa 1992, s. 273.

Гуманитарные науки как компенсация за ускорение цивилизации

Аннотация: В этой статье Автор рассматривает вопрос о функции, которую гуманитарные науки играют в ускоряющейся цивилизации. Назвал эту функцию компенсационной в том смысле, что она регулирует и компенсирует потери, вызванные ускорением жизни, а иногда и высокомерной уверенностью в технической науке, связанной с ней. Начиная с повествовательного описания увеличения темпов жизни, затем он обсуждает взгляды П. Вирилио, мыслителя, который ставит проблеме скорости в центре философии, чтобы далее представить концепцию компенсации и показать - по отношению главным образом к немецким философам из школы Дж. Риттера - компенсационную функцию гуманитарных наук в современных условиях.

Ключевые слова: современность, компенсация, гуманитарные науки, прогресс.

Życie i pośpiech

W niniejszym artykule podejmuję zagadnienie funkcji, jaką w cywilizacji przyspieszenia pełnią nauki humanistyczne. Funkcję tę określam mianem kompensacyjnej w znaczeniu regulującej i wyrównującej straty, jakie powoduje przyspieszenie tempa życia i powiązane z nim niekiedy aroganckie zaufanie do technonauki. Wychodzę od narracyjnego opisu wzrostu tempa życia, następnie omawiam poglądy P. Virilio, myśliciela stawiającego zagadnienie prędkości w centrum filozofii, aby dalej wprowadzić pojęcie kompensacji i pokazać - w nawiązaniu głównie do filozofów niemieckich - kompensacyjną funkcję humanistyki w warunkach współczesnych.

Choć bieg życia ludzkiego jest w głównych punktach stały (narodziny, miłość, śmierć), to jednak tempo życia ludzkiego ulega zmianom wraz z epokami i stopniem technicyzacji życia. Zmiany te są odczuwalne przez ludzi, można je też kwantytatywnie mierzyć². Jako przykład warto podać ilość informacji, w tym reklam, jakie istota ludzka przyswaja sobie każdego dnia. P. Chaunu pokazał, że jak mnożnik informacji człowieka epoki Oświecenia wielokrotnie wzrastał z każdą dekadą XVIII w.³ Współczesne tempo zmian - które wciąż rośnie - należy uznać za szybkie⁴. Jego dziejowe narastanie obrazowo ujął O. Marquard: „Tam, gdzie przed dwoma tysiącami lat był las, przed tysiącem było pole, a przed pięciuset laty dom, przed stu pięćdziesięcioma laty stała tkalnia, przed siedemdziesięcioma pięcioma dworzec kolejowy, przed ćwierćwieczem lotnisko, dziś stoi terminal lotów kosmicznych, co zaś stanie się w ciągu najbliższych dziesięciu lat, tego jeszcze nie wiemy”⁵. Szybkość wprowadzania zmian - uwarunkowana rozwojem nauki, techniki, a także postęпами wydajności pracy we wszystkich niemal dziedzi-

² Zob. P. Sloterdijk, *Stres a wolność*, przeł. B. Baran, Aletheia, Warszawa 2018. Zob. też W. Załuski, *Etyczne problemy doświadczenia czasu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2017.

³ P. Chaunu, *Cywilizacja Oświecenia*, przeł. E. Bąkowska, PIW, Warszawa 2004, s. 175 n. Zob. P. Virilio, *Bomba informacyjna*, przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2006. O. Marquard nazywa nasze czasy „epoką masowego nieustannego ruchu i przeinformowania” - O. Marquard, *Kompensacja. Figura przebiegu procesów historycznych*, w: tenże, *Esthetica i anaesthetica. Rozważania filozoficzne*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 138-140. Na temat związków przyspieszenia i wojny zob. E. Olzacka, *Wojna a kultura. Nowożytna rewolucja militarna w Europie Zachodniej i Rosji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.

⁴ Zob. A. Smaga (red.), *Szybkość w kulturze*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2016.

⁵ O. Marquard, *Apologia przypadkowości. Studia filozoficzne*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 1994, s. 84.

nach – stale rośnie. Jej skutkiem jest starzenie się doświadczenia i konieczność ustawicznego uczenia się („Już nie dorosłejemy”). Inaczej mówiąc, wraz z przyrostem nowości wzrasta tempo starzenia się. Skróceniu ulega obowiązywalność nowości. Ilustracją tej tezy jest choćby tempo pojawiania się nowych stylów w sztuce, które szybko stają się nieaktualne.

Wiekami postępu było „piękne stulecie” - wiek XIX. Jedną z jego głównych kategorii myślowych i figur wyobraźni był wynalazek⁶. Metaforyka nowoczesności od samego jej początku obejmuje – traktowane aprobatywnie – takie pojęcia jak tempo, wzrost, przyspieszenie, akceleracja, mnożnik, przyrost. Szybkie tempo zmian jest wręcz synonimem nowoczesności, bycia i stawania się nowoczesnym i leżącego u ich podstaw kapitalizmu (zwanego ostatnio „turbo kapitalizmem”). Przyspieszenie widoczne jest dziś w odniesieniu do miast, a także całych regionów, krajów i kontynentów. W dyskursie modernizacyjnym synonimem i symbolem szybkiego tempa życia staje się często samo miasto⁷. Dlatego w narracjach konserwatywnych i religijnych miasto z właściwym sobie „szatańskim” pośpiechem bywało figurą zła i złego miejsca⁸.

Wielkie dowartościowanie pośpiechu przyniósł włoski futuryzm początku XX wieku (F. T. Marinetti⁹) z jego kultem nauki, techniki i przyszłości. Pośpiech i szybkość – symbolizowane również przez kolej wielkich prędkości i samolot – to wręcz wartości postulowane przez futurystów. Zwykle łączono je z apologią życia miejskiego z jego uprzemysłowieniem wszystkiego, industrializacją i motoryzacją. Również właściwa stylowi *art deco* lat 20 opływowa linia (*streamline*) – respektowana w projektowaniu aut, lokomotyw czy okrętów – wyrażała ruch, prędkość, potencję, zdolność rozcinania przestrzeni, powietrza i wody¹⁰.

Nieprzypadkowo najbardziej reprezentatywną dla nowoczesności rzeczą-funkcyjnością, materializacją jej norm i wartości stał się samochód. Jest to widoczne zarówno w odniesieniu do pojazdów luksusowych – od Bugatti Atlantic (1936) po wyprodukowane w jednym egzemplarzu i sprzedane piłkarzowi Ronaldo Bugatti La Voiture Noire (2019) – jak też aut użytkowanych codziennie, ponieważ w obu kategoriach dla ludzi liczą się estetyka i symbole¹¹. Wielką uwagę skupiły i nadal skupiają VW T1 i T2

⁶ Zob. J. Kubicka, M. Litwinowicz-Drożdździł (red.), *Praktyka, utopia, metafora. Wynalazek w XIX wieku*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2016. Wynalazek jest ucieleśnieniem postępu, zmysłowym dowodem na jego zachodzenie.

⁷ K. Schlögel, *Wstęp. Genius loci: o duchu miast i duchu Europy*, w: tenże, *Odkrywanie nowoczesnej Europy. Próba archeologii*, przeł. T. Ososiński i A. Wołkiewicz, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2017, s. 7-12.

⁸ Z nowszych ujęć zob. A. Merrifield, *Nowa kwestia miejska*, przeł. P. Juszkowiak, PWN, Warszawa 2016. Autor chce przywrócić impuls polityczny, który leżał u podłoża studiów miejskich. Zob. też R. Sennett, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, przeł. M. Konikowska, Marabut, Gdańsk 1996.

⁹ Marinetti przeżył wypadek samochodowy.

¹⁰ T. Fry, *A New Design Philosophy. An Introduction to Defuturing*, UNSW Press, Kensington 2017, s. 158 n.

¹¹ W maju 2010 r. Bugatti Atlantic 57 SC został sprzedany na aukcji za ponad 30 mln dolarów, stając się tym samym najdroższym wtedy samochodem na świecie; kupił go projektant mody R. Lauren. O wyróżnionej wśród funkcjonalności pozycji samochodu i o jego kulcie świadczy to, że ludzie bogaci z całego świata kolekcjonują luksusowe bądź rzadkie zachodnie auta. Technika jest transkulturowa: maszyną, jaką jest auto – jest zrozumiała niemal wszędzie. Inaczej niż często sztuka, technika nie wymaga nabywania kompetencji kulturowej i specjalistycznej wiedzy z teorii i historii malarstwa czy rzeźby. Znaczące kolekcje aut zgromadzili m. in. Ch. Evans, R. Atkinson, N. Mason, K. Lingenfelter, J. Kay, J. Leno, R.

Bulli, VW „garbus” i Mini; ten ostatni – zarówno w wersji klasycznej (Austin 7 i Mini Morris), jak też produkowanej od 2001 r. przez BMW – jest jedną z ikon designu aut. Na przykładzie – pełnego nowatorskich rozwiązań technicznych i pięknego dzięki zaprojektowanemu przez F. Bertoniemu aerodynamicznemu nadwoziu – Citroena DS (debiut w 1955 r.) R. Barthes sugerował w *Mitologiach* (1957), że auto jest współczesnym odpowiednikiem katedr gotyckich¹². Zastępuje ruch wertykalnego wznoszenia się poruszaniem się horyzontalnym, doczesną turystyką.

Filozofia prędkości: Paul Virilio

Spośród filozofów współczesnych przyspieszeniem i jego skutkami najbardziej zainteresował się francuski myśliciel P. Virilio (1932-2018). Po zakończeniu służby wojskowej w czasie wojny o niepodległość Algierii studiował fenomenologię na Sorbonie pod kierunkiem M. Merleau-Ponty’ego. W 1958 r. sporządzał dokumentację fotograficzną francuskiej części Wału Atlantyckiego, co zdecydowało o jego fascynacji bunkrami. Skupiał się na przestrzeni wojskowej i organizacji terytorium, co z czasem doprowadziło go do uznania, że współczesny model rozwoju miasta i społeczeństwa jest modelem wojennym.

Virilio to postać bardzo wszechstronna: nie tylko filozof i urbanista (pojmujący miasta jako „ogromne nieruchome maszyny”¹³), ale także teoretyk kultury, krytyk filmowy, organizator i kurator wystaw¹⁴, aktywista walki z bezdomnością. Jest to myśliciel niesystematyczny i ekscentryczny. Pisał o architekturze, architekturze militarnej – szczególnie bunkrach I i II wojny światowej – wojnie, obrazach wojny w sztuce i o ekspresji lęku w sztuce. Zainicjował architekturę bunkrów i architekturę krypt. Uchodzi za twórcę nauki o prędkości, dromologii (gr. *dromos* – bieg, tor wyścigowy). S. Redhead widzi źródło jego nauki o prędkości w traumatycznych doświadczeniach II wojny światowej, gdy ukrywał się z rodziną przed gestapo, a życie zawdzięcza przemysłnej architekturze rodzinnego domu¹⁵.

Virilio był także czynny jako architekt. Wraz z Claude Parentem zaprojektował kościół św. Bernardetty w Nevers (było to ich pierwsze i ostatnie wspólne dzieło, powstałe w latach 1963-1966) będący ciągłą żelbetową skorupą stanowiącą reminiscencję bunkrów Wału Atlantyckiego Hitlera. Dzieło reprezentuje brutalizm w architekturze sakralnej, styl którego antycypacją była kaplica Notre Dame du Haut w Ronchamp

Treworgy. Z pasji do sportowych aut, zwłaszcza do Porsche znany był dyrygent H. von Karajan. Zob. U. Poschardt, *Porsche 911. The Ultimate Sportscar as Cultural Icon*, Gestalten, Berlin 2013. Yves Saint Laurent (wraz z P. Bergé) wolał zbierać dzieła sztuki.

¹² R. Barthes, *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, Aletheia, Warszawa 2008, s. 190-193. Moc symboliczna samochodu i jego mityczny status są widoczne w kinematografii, gdzie stanowi on jeden z głównych rekwizytów, a nawet maszynę, która odgrywa rolę bohatera, jak ciężarówka Peterbilt 281 w *Pojedyńku na szosie* (*The Duel*, 1971) S. Spielberga i sportowy Dodge Charger w filmie *Bullitt* P. Yatesa (1968). Nie doczekał się takiego uznania motocykl – który trudniej „ograć” na ekranie – nie mówiąc już o mniej prestiżowym skuterze czy rowerze.

¹³ P. Virilio, *Prędkość i polityka*, przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2008, s. 19.

¹⁴ W latach 90 wraz z Fundacją Cartier Virilio zorganizował w Jouy-en-Josas wystawę tematyczną dzieł sztuki poświęconą zjawisku prędkości.

¹⁵ Zob. S. Redhead, *Paul Virilio. Theorist for an Accelerated Culture*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2004. Jako dziecko Virilio przeżył też bombardowanie Nantes.

(1950-1954) projektu Le Corbusiera¹⁶. Warto dodać, że C. Parent projektował jeszcze żelbetowe hipermarkety we Francji (Ris Orangis i Reims Tinquieux) eksperymentując z pochylniami.

Prędkość jest kluczowym pojęciem w refleksji Virilio. Za M. Blochem i P. Verlainem uważa on, że „Pewna znamienna cecha przeciwstawia cywilizację współczesną wszystkim tym, które istniały przed nią. Ta cecha to *szybkość*”¹⁷. To prędkość – a nie bogactwo czy podziały społeczne – jest podstawowym czynnikiem kształtującym cywilizację. Prędkość to „techniczny witalizm”. „Człowiek zachodni zyskał przewagę i objął panowanie nad światem pomimo niskiego poziomu załudnienia dlatego, że okazał się *szybszy*. Przeżył kolonialne ludobójstwa i czystki etniczne dlatego, iż przewyższa wszystkich pod względem prędkości, siły oraz żywotności. Przyspieszenie oznacza utrzymanie się przy życiu”¹⁸. Wraz z postępem cywilizacyjnym („dromokratycznym”) ludzkość podzieliła się na ludy mające nadzieję – czyli Zachód („prędkość jest nadzieją Zachodu”) – i ludy pozbawione nadziei, statyczne, żyjące bez udogodnień technicznych. Pierwsze są dotknięte dromomanią – niepoahamowaną skłonnością do bezcelowego przemieszczania się; dromomaniakami nazywano zbiegów w okresie *ancien regime*’u.

Prędkość jest nie tylko wyrazem witalności, ale także motorem destrukcji, zagraża światu i naturze ludzkiej. Konsekwencją cywilizacyjnego przyspieszenia czasu jest wypadek, a dokładniej seryjność wypadków – plaga naszej cywilizacji. Idzie tu o katakliżmy (powodzie, trzęsienia ziemi, cyklony, tsunami ...), katastrofy przemysłowe, wypadki komunikacyjne i inne. Zatonięcie *Titanica*, katastrofa sterowca *Hindenburg* nad Lakehurst w 1937 r., wybuch elektrowni w Czarnobylu w 1986 r., zamach na World Trade Center w 2011 r. to odległe w czasie przykłady tego samego. Ryzyko wypadku, w tym wypadku motywowanego terrorystycznie, wciąż narasta, dlatego istotną kwestią staje się zarządzanie strachem¹⁹. Katastroficzne sceny w mediach nieprzerwanie wywołują niepokój, a ich szybkie następstwo nasuwa myśli o estetyce znikania. Pod wpływem strachu świat przeksztalca się z kosmopolis w klaustropolis.

Nawiązując do H. Jonasa Virilio uznaje, że „Zasada odpowiedzialności przed przyszłymi pokoleniami wymaga, by skupić się teraz nad wypadkiem i częstotliwością, z jaką powtarza się to industrialne i postindustrialne zjawisko”²⁰. Choć nie istnieje wiedza o wypadku – czego uczył Arystoteles – to jednak można go przewidzieć. Potrzebujemy inteligencji prewencyjnej, zdolnej ujrzeć możliwe katastrofy. Do takiego przewidywania niezdolne są społeczeństwa żyjące jedynie terażniejszością, czasem

¹⁶ Na temat projektów brutalistycznych w architekturze sakralnej zob. C. Wąs, *Antynomie współczesnej architektury sakralnej*, Muzeum Architektury we Wrocławiu, Wrocław 2014, s. 226-252. Brutalizm jest ciężki, mroczny, statyczny i pasywny, sugeruje trwanie i niezniszczalność. Zarazem w brutalistycznych formach można dostrzec coś animalnego. Virilio stwierdził to *a propos* fotografowanych przez siebie bunkrów Wału Atlantyckiego: przypominają porzucone w piasku wybrzeża cielska ogromnych zwierząt. Skojarzenia popielistych ścian i sklepień bunkrów z grubymi pancerzami martwych owadów i gadów są niemal natychmiastowe. Zob. też J. Turbasa, *Ukryte piękno. Architektura współczesnych kościołów*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2019.

¹⁷ P. Virilio, *Wypadek pierwotny*, przeł. K. Szeżyńska-Mackowiak, Sic!, Warszawa 2007, s. 9.

¹⁸ P. Virilio, *Prędkość i polityka*, s. 66.

¹⁹ O wciąż obecnym w społeczeństwach lęku przed katastrofą atomową świadczy produkowanie i popularność filmów i seriali związanych z katastrofą w Czarnobylu – jak *Czarnobyl* (2019) HBO – a także turystyka i tanatoturystyka do opuszczonej Prypeci.

²⁰ P. Virilio, *Prędkość i polityka*, s. 14.

rzeczywistym, kosztem przeszłości i przyszłości. Liczba wypadków stale wzrasta od początku XX stulecia. Po raz pierwszy w dziejach doszło też – w latach 90-tych XX wieku – do przewagi wypadków „sztucznych” nad „naturalnymi”. Ich przewidywanie jest nam potrzebne również dlatego, aby nie doszło do wypadku na skalę globalną.

O wielkiej liczbie wypadków decyduje nadmierne zaufanie ludzi do techniki i pozostawianie naukowców bez dostatecznej kontroli etycznej²¹. Nauka, wiedza stały się dziś „polem minowym, pełnym brudnych bomb i skażeń”²², a to zwłaszcza przez wyścig zbrojeń w dziedzinie broni masowego rażenia. Nauki techniczne rządzą się zasadą skuteczności i trwają w niej w sposób arogancki. Dziś natomiast, bardziej niż kiedyś indziej – jako, że ludzkie moce destrukcyjne zaczęły zagrażać całej planecie – potrzebujemy zasady odpowiedzialności: *Errare humanum, perseverare diabolicum* („błądzić jest rzeczą ludzką, trwać w błędzie rzeczą diabelską” – Seneka, *Listy moralne*, IV, 57, 12). Owo uporczywe „obstawanie przy błędzie” jest, zdaniem Virilio, właściwe właśnie nauko technice.

Virilio był inicjatorem pierwszego na świecie Muzeum Wypadku. Postulowane przez niego w *Wypadku pierworodnym* (*L'accident originel*, 2005) muzeum ma stanowić memento dla ludzi: pokazywać na przykładach konkretnych katastrof, jak często nasze wysiłki technicznej i materialnej melioryzacji świata kończą się wypadkami o silnych i dalekosiężnych skutkach. Liczba takich katastrof rośnie zresztą w ogromnym tempie, jakby „wypadek pierworodny” stanowił naszą własność strukturalną niczym chrześcijański pierworodny grzech²³.

O pojęciu kompensacji

Współczesna cywilizacja przyspieszenia generuje wiele zjawisk kompensacyjnych, które równoważą tempo zachodzących zmian stabilizując życie psychiczne ludzi. Należą do nich ruchy *slow life* i *slowfood*, różne odmiany retromanii, zwrócone ku reliktom dawnego życia zbieractwo i kolekcjonerstwo, a przede wszystkim kultura historyczna. Ta ostatnia to cały wielki zwrot ku przeszłości znajdujący wyraz w instytucjonalnym badaniu przeszłości, procesach muzealizacji i popularyzacji wiedzy o przeszłości. W ramach kultury historycznej należy też rozpatrywać humanistykę, bowiem o jej powstaniu zdecydowała po części potrzeba dostarczenia ludziom oparcia w tradycji²⁴.

W tekście przywołano już kilkakrotnie pojęcie kompensacji (łac. *compensatio* – równoważenie). W psychologii kompensacja traktowana jest jako jeden z mechanizmów adaptacyjnych i obronnych, odmiana substytucji. Polega na wynagradzaniu samego siebie za braki lub defekty. Pojęcie kompensacji w znaczeniu psychologicznym jest nieodległe od pojęcia resentymentu (fr. *ressentiment*), które do języka psychologii i filozofii

²¹ Zob. B. Stiegler, *Wstrząsy: głupota i wiedza w XX wieku*, przeł. M. Krzykowski, PWN, Warszawa 2017.

²² P. Virilio, *Wypadek pierworodny*, s. 102.

²³ P. Virilio, *Wypadek pierworodny*, s. 23-44.

²⁴ J. Ritter przypomina, że pojęcie nauk humanistycznych pojawiła się w ogóle dopiero w połowie XIX wieku, a upowszechnia pod wpływem W. Diltheya jako określenie nauk, które interpretując rozumieją historyczny świat duchowy człowieka znajdujący swój wyraz w ludzkich dziełach i wytworach. Zob. J. Ritter, *Zadanie nauk humanistycznych w społeczeństwie współczesnym*, tłum. E. Paczkowska-Łagowska, w: *Studia z filozofii niemieckiej*, t. 2: *Szkola Rittera*, pod redakcją naukową S. Czerniaka i J. Rolewskiego, teksty tłumaczeń z oryginałem porównał S. Czerniak, Wydawnictwo UMK, Toruń 1996, s. 29.

wprowadził F. Nietzsche nadając mu od razu znaczenie ujemne. Resentyment to uraz, zemsta słabych, która rodzi się w sytuacjach, gdy naturalna ludzka chęć zemsty nie zostaje rozładowana. Powstaje wtedy świadomość zafałszowana, skostniała, niezdolna do krytyki samej siebie.

Nie każda kompensacja jednak wiąże się z resentymentem²⁵. Nierzadko ludzie podejmują działania kompensacyjne w sposób świadomy i bez poczucia krzywdy. Biorąc to pod uwagę *Słownik języka polskiego PWN* podaje następujące znaczenia słowa kompensacja: „wyrównywanie własnych braków w jakiejś dziedzinie lub umniejszanie roli niepowodzeń przez wzmoczoną aktywność w innej dziedzinie lub doskonalenie pozytywnych cech”, „przejęcie funkcji jakiegoś narządu w razie jego schorzenia lub utraty, przez nieuszkodzoną część tego narządu lub przez inny narząd”, „zastąpienie składnika występującego w organizmie lub środowisku w niedostatecznej ilości innym”, „zrównoważenie określonego działania innym działaniem, które znosi lub wyrównuje początkowe działanie”²⁶.

Pojęcia kompensacji należy używać z dużą ostrożnością. M. Sommer w swej fenomenologii zbierania zwraca uwagę na zbytnią dowolność, z jaką stosuje się teorie quasi-psychoanalityczne do wyjaśniania praktyk zbierackich i kolekcjonerskich²⁷. Notorycznie słyszymy, że gdy ktoś zbiera rzeczy, to naprawdę realizuje inne potrzeby, np. kontaktu emocjonalnego z ludźmi lub bezpieczeństwa. Oparte na stereotypach i wiedzy potocznej hipotezy zyskują status naukowych wyjaśnień. Ich upowszechnianiu sprzyja demaskatorska pasja współczesnej kultury. Jak to ujął O. Marquard: „technika odkrywania w każdej zupie włosa, w każdej rzeczywistości wyobcowania, w każdej instytucji represji w każdym stosunku przemocy i faszyzmu – stała się wysoko rozwiniętą sztuką”²⁸. Tymczasem hermeneutyka uczy nas, aby w interpretowaniu sensu czynności i wytworów ludzkich dawać pierwszeństwo nie narzucanej z zewnątrz teorii, lecz ludzkim autonarracjom - językowi, w jakim ludzie interpretują samych siebie, w jakim mówią, co myślą i czują²⁹. Taki język preferują nauki humanistyczne.

W filozofii główne koncepcje kompensacji sformułowane zostały przez P. H. Azaïsa (1766-1845), A. Gehlena oraz J. Rittera i O. Marquarda.

Azaïis ujmował kompensację jako mechanizm regulacyjny dziejów. W *Des Compensations dans les destines humaines* (1809) argumentował, że szczęścia i niedole ludzkości pozostają w stanie doskonałej równowagi. Balans taki znajdujemy nie tylko w ludzkiej historii, lecz także w świecie fizycznym, a wszystko to za przyczyną Boga. Bóg zarządził, że zarówno zjawiska moralne jak i polityczne są rezultatem sił rozwoju

²⁵ Na temat zarzutów, że *homo compensator* jest skażony resentymentem zob. S. Czerniak, *Marquardowska koncepcja kompensacyjnych funkcji nauk humanistycznych. Kontekst polemiczny*, w: S. Czerniak, R. Michalski, *Cielesność. Kompensacja. Mimesis. Wokół pojęciowego instrumentarium współczesnej antropologii filozoficznej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2008, s. 104 n.

²⁶ *Słownik języka polskiego PWN*, opr. i red. M. Szymczak, PWN, Warszawa 1996. Synonimy kompensacji w polszczyźnie to kompensata, zrównoważenie, wyrównanie. Termin stosowany jest w psychologii, medycynie, fizjoterapii, budownictwie i finansach (zwłaszcza w odniesieniu do wiarytelności).

²⁷ M. Sommer, *Zbieranie. Próba filozoficznego ujęcia*, przeł. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003, s. 67.

²⁸ O. Marquard, *Rozstanie z filozofią pierwszych zasad. Studia filozoficzne*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 1994, s. 12.

²⁹ Zob. Ch. Taylor, *Samointerpretujące się zwierzęta*, przeł. A. Sierszulska, w: J. Górnicka-Kalinowska (red.), *Filozofia podmiotu. Fragmenty filozofii analitycznej*, Aetha, Warszawa 2001.

i zachowania, a ich doskonałość polega na realizacji praw równowagi i uniwersalnej harmonii. Ideę kompensacji we Francji wyparła idea postępu. Jednakże wraz z kryzysem idei postępu po pierwszej i drugiej wojnie światowej można było oczekiwać ponownego wzrostu idei kompensacji³⁰.

Z kolei w metabiologicznej koncepcji Gehlena człowiek to *Mängelwesen*, „istota naznaczona brakiem” (określenie J. G. Herdera), pozbawiona naturalnego wyposażenia morfologicznego do radzenia sobie ze światem. Ma cienką skórę, brak mu pancerza, kłów i pazurów, nie jest szybkobiegaczem, nie posiada skrzeli etc. Owe przyrodnicze braki człowiek musi kompensować sobie „odciążeniami”, inteligencją, pomysłowością w rozwiązywaniu problemów, przed którymi stawia go życie. Aby nie być „mięczakiem” człowiek pomaga sobie narzędziami - jest *homo faber* - a także instytucjami³¹. Idee inteligencji jako kompensacji sformułowane były także przez innych niemieckich twórców antropologii filozoficznej, zwłaszcza przez H. Plessnera i M. Schelera, który akcentował u człowieka nie tylko brak morfologicznego wyposażenia, ale też słabość i niepewność naszych instynktów.

Szkoła Rittersa o kompensacji

Jedną z bardziej pogłębionych, a przy tym subtelnych teorii nowoczesności zaprezentował J. Ritter (1903-1974). Filozof był uczniem Heideggera oraz uczniem, a później asystentem E. Cassirera. Zajmował się nowoczesnością, genezą nauk humanistycznych oraz dziejami pojęć filozoficznych³². Miał szczęście stworzyć szkołę filozoficzną, Szkołę Rittersa (*Ritter-Schule*), do której wpisali się tak różni myśliciele jak O. Marquard, R. Spaemann, H. Lübke, a którą J. Habermas krytykował za konserwatywne nastawienie.

Koncepcja Rittersa nie jest koncepcją metabiologiczną. Ritter - a podobnie później jego uczeń O. Marquard - wychodzi zasadniczo od obserwacji człowieka jako istoty kulturowej i śledzi czynności kompensacyjne wewnątrz samej kultury. Cała kultura, mówi Ritter, stanowi rodzaj kompensacji, a sztuki i dyscypliny humanistyczne pełnią rolę elementów równoważących skutki odczarowania (*Entzauberung*) świata, którego dokonuje przyrodoznawstwo. Sztuki i humanistyka wnoszą też element historii i pamięci stanowiący kontrapunkt dla ahistorycznej postawy promowanej przez naukę i naukoteknikę.

Ritter bada dzieje powstania nauk humanistycznych przypominając, że są one bardzo młode - powstały wraz z określającym je terminem w XIX wieku i wtedy też weszły na uniwersytety. „Są to nauki, które w horyzoncie dostępnego w ogóle czasu

³⁰ Tego zdania jest Marquard. Zob. jego *Apologię przypadkowości*, s. 26.

³¹ Zob. A. Gehlen, *Człowiek. Jego natura i stanowisko w świecie*, przeł. R. Michalski, J. Rolewski, rozdz. 44 przeł. E. Paczkowska-Łagowska, red. naukowa S. Czerniak, Wydawnictwo UMK, Toruń 2017. Zdaniem Gehlena współczesna zglobalizowana i przemysłowa kultura opanowana jest przez „superstruktury”, czyli zintegrowane systemy techniki, gospodarki i nauki. W kulturze tego rodzaju dominuje etyka eudajmonistycznego humanitaryzmu, nakierowana na subiektywne szczęście jednostek, usuwająca na daleki plan inne imperatywy, zwłaszcza imperatywy ochrony państwa. Zob. A. Gehlen, *Moralność i hipertrofia moralności*, przeł. R. Michalski, J. Rolewski, red. naukowa przekładu S. Czerniak, rozdz. 7, 8 i 10 przeł. E. Paczkowska-Łagowska, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2017.

³² Historyzm Rittersa zainspirował powołanie do istnienia monumentalnego wydawnictwa *Historisches Wörterbuch der Philosophie* (1971-2007). Ritter dokonywał na polu filozofii pracy analogicznej do tej, jaką w odniesieniu do semantyki historiografii realizował R. Koselleck. Zob. R. Koselleck, *Semantyka historyczna*, wybór i oprac. H. Orłowski, przeł. W. Kunicki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001.

historycznego mają za przedmiot i uprzytamniają nam samą historię, język, poezję, filozofię, religie, ale również świadectwa życia osobistego za pomocą metody historycznej i hermeneutycznej³³. Inaczej mówiąc, nauki te uobecniają historyczno-duchowy świat człowieka. Mając za przedmiot świat ducha nauki humanistyczne nie dają się definiować poprzez zastosowanie praktyczne. Ani to, co poznają, ani samo ich poznanie, ani wreszcie upowszechniane przez nie wykształcenie nie daje się po prostu praktycznie użyć. Są to nauki „wolne”, „teoretyczne”.

Zauważmy w tym miejscu, że za twórcę humanistyki uważany bywa G. Vico. W swojej *Scienza nuova* (1725) Vico pokazał, że nasza wiedza o ludzkich wytworach – rzeczach, konstrukcjach umysłowych – nie jest heterologią, lecz dotyczy tego, co nam najbliższe. Wiedza humanistyczna jest bliższa człowiekowi, a także pewniejsza aniżeli hipotetyczne konstrukcje nauk ścisłych odnoszące się do bytów niezależnych od nas³⁴.

Według Rittera społeczeństwo wytworzyło humanistykę niejako samowiednie, powodowane swoimi odczuwanymi potrzebami. Budując metaforę biologiczną filozof stwierdza, iż „samo społeczeństwo wytwarza nauki humanistyczne jako organ, który może zrównoważyć jego abstrakcyjność i brak historyczności”³⁵. Nowoczesne społeczeństwo bowiem – przypomina Ritter za Heglem – to nie tylko społeczeństwo „naukowe”, ale też obywatelskie i przemysłowe. Społeczeństwo to Hegel traktował jako różne od wszystkich je poprzedzających. Jest ono bowiem zakorzenione wyłącznie w stosunku człowieka wobec przyrody zapośredniczonym przez potrzeby i pracę³⁶. Jest ono systemem potrzeb, a jego treścią jest wyłącznie użytkowe i mające charakter rozporządzania panowanie człowieka nad przyrodą. Takie społeczeństwo „potrzebuje nauk humanistycznych jako organu, który uobecnia mu to, co musi ono mieć na zewnątrz siebie”³⁷. Chodzi o rzeczywistość „istniejącą jako istniejąca”, wziętą samą w sobie i jako taką kontemplowaną, a nie o świat zapośredniczony przez nasze potrzeby i uwarunkowany przez nie. Dlatego nauki humanistyczne mogą „sprostać swojemu zadaniu społecznemu jedynie poprzez dystans wobec praktyki i zabezpieczenie przed wszelkimi próbami wykorzystania dla jej celów”³⁸.

Humanistyka zatem dopełnia się z przyrodoznawstwem. Bez niej przejawialibyśmy jedynie abstrakcyjny stosunek do świata. Nauki humanistyczne – ukonstytuowane w wolności czystego poznawania i oddzielone od praktyki – dają człowiekowi możliwość wiedzy o jego bycie nietożsamym ze społeczeństwem. Bez nich ów byt zostałby uznany za coś archaicznego lub poświęcony dla społecznych celów.

Tak ukierunkowana humanistyka powraca w badaniu do korzeni greckich. U Arystotelesa przecież nauki teoretyczne ujmowały ten sam byt, ku któremu kierowały się umiejętności praktyczne. „O tym, czym są rzeczy w swych racjach i przyczynach, każdorazowo wiadomo już dzięki praktycznej znajomości rzeczy właściwej rzemiosłom i sztukom”³⁹. Inaczej w nowożytności, gdzie praktyka ludzka wchodzi w relację z na-

³³ J. Ritter, *Zadanie nauk humanistycznych w społeczeństwie współczesnym*, s. 28.

³⁴ Z nowszych komentarzy zob. numer tematyczny: „Prace Kulturoznawcze XVI. Na nowo o 'Nauce Nowej'”, red. K. Łukasiewicz, Wrocław 2014.

³⁵ J. Ritter, *Zadanie nauk humanistycznych w społeczeństwie współczesnym*, s. 37-38.

³⁶ G. W. F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, PWN, Warszawa 1969, &188.

³⁷ J. Ritter, *Zadanie nauk humanistycznych w społeczeństwie współczesnym*, s. 39.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 40

turą, która jest dostępna jedynie przez zapośredniczenie poprzez naukę i jej metody. Praktyka podlega unaukowieniu, co oznacza, że to nauka najpierw ujawnia i uprzyśtępnia rzeczywistość, a dopiero następnie praktyka tę rzeczywistość wykorzystuje. Nowożytna praktyka występuje po nauce lub – inaczej mówiąc – nowożytna teoria naukowa weszła na miejsce naturalnego doświadczenia.

Podsumowując, według Rittera niezbędne są obie klasy nauk. Obie wzajemnie się dopełniają. Nauki humanistyczne kompensują oderwanie od rzeczywistości, które – motywowane potrzebami praktycznymi – jest powodowane przez nauki przyrodnicze. Kompensują abstrakcyjność zapośredniczonej przez naukoteknikę nowoczesnej praktyki społecznej.

Tę samą tezę o kompensacyjnej funkcji nauk humanistycznych odnajdujemy u O. Marquarda (1928-2015), asystenta Rittera w latach 1955-1963. Milcząco odwołuje się on do antropologii, w której zakłada się potrzebę równowagi między modernizacją a historyzacją, również dla Marquarda człowiek to uciekinier od defektów. Charakter tworzonej przez człowieka kultury jest totalnie kompensacyjny. Cywilizacja techniczna powoduje deficyt swojskiego zakorzenienia w świecie i deficyt przekazu odziedziczonych sensów. Teoria kompensacji diagnozuje te deficyty i wskazuje drogę dla naszej potrzeby ponownego zaczarowania świata. Język, jakim przemawia teoria kompensacji jest językiem narracji, bo wszak cała humanistyka jest narratywistyczna⁴⁰.

Marquard zgadza się z Ritterem, że kompensacja stanowi o strukturze kultury jako takiej. Dlatego też musi zgodzić się ze H. Schnädelbachem, że termin ten traci określoność, gdy odnosimy go jedynie do podsystemu, jakim są nauki humanistyczne. Teoria kompensacji należy do teorii funkcjonalistycznych: *Geisteswissenschaften* wyjaśnia się tu przez funkcję, jaką pełnią. Tymczasem obrona humanistyki przez tych, którzy dokładnie wiedzą, czym ona – mówi Marquard - nie jest jej najlepszą obroną.

Podobnie jak Azaïs w XIX wieku, Marquard stosuje kategorię kompensacji również w ramach historiozofii⁴¹. Człowiek to istota „hypoleptyczna”, która nawiązuje do poprzedników i przeszłości, nie jest zaś totalnie innowacyjna. Ludzie źle znoszą („nie wytrzymują”) absolutne oderwanie od znanej im rzeczywistości. Inaczej mówiąc, ludzie nie radzą sobie z nadmiarem nowości. Dlatego każda rewolucja w ich otoczeniu społeczno-historycznym wywołuje z konieczności kontrrewolucyjne korekty. Według Marquarda korekty owe nie tylko zachodzą w sposób konieczny, ale też dokładnie odmierzają poniesione straty i ściśle wyrównują rozmiary odczarowania. Tak mocną tezę trudno mu uzasadnić.

Novum myśli Marquarda stanowi ponadto zastosowanie pojęcia kompensacji do interpretacji dziejów sztuki⁴². W jego ujęciu nowoczesna, „estetyczna” sztuka jest historyczną repliką na koniec sztuki i „kompensuje nie tylko nowoczesne urzeczowienie

⁴⁰ O. Marquard, *Opóźniona moralistyka. Uwagi o nieodzwonności humanistyki*, w: tenże *Szczęście w nie-szczęściu*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 108-115. Polemiki wokół teorii kompensacji – a głos zabierał krytycznie m. in. J. Habermas – uświadomiły zainteresowanym, że nielato wykazać poznawczą wartość i racjonalność opowiadanych przez humanistykę historii.

⁴¹ O. Marquard, *Kompensacja. Rozważania o figurze przebiegu procesów historycznych*, w: tenże, *Aesthetica i anaesthetica. Rozważania filozoficzne*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 115-154.

⁴² O. Marquard, *Sztuka jako kompensacja jej własnego końca*, w: tenże, *Aesthetica i anaesthetica. Rozważania filozoficzne*, s. 207-220.

świata życia, ale kompensuje też i przede wszystkim eschatologiczną utratę świata⁴³.

Na jeszcze inne obszary kompensacyjne wskazał H. Lübbe. W napisanym w 1985 r. artykule o procesie muzealizacji Lübbe interpretował rozwój różnych form muzealnictwa jako mechanizm kompensowania strat powodowanych przez modernizację⁴⁴. Pisał: „Nasze zwrócenie się ku przeszłości, nasza kwitnąca kultura historyczna spełniają funkcję kompensującą w stosunku do przytłaczających nas dziś doświadczeń utraty poczucia kulturowej swojskości, spowodowanych tempem przemian”⁴⁵. Lübbe podkreślał, że ów zwrot ku przeszłości – uhistorycznienie i muzealizacja – jest cechą kultury współczesnej, a nie postawą odziedziczoną po epokach minionych. Przeciwnie: „wraz z dynamiką cywilizacyjnych procesów modernizacji wzrasta jednocześnie komplementarnie konieczność wysiłków mających na celu uobecnienie przeszłości”⁴⁶. Idzie tu o takie zjawiska jak ochrona i renowacja zabytków, badania i publikacje historyczne, spowodowane nasilonym awangardyzmem muzealizowanie sztuki, muzealizowanie uhistorycznionej natury, gromadzenie i teauzyzacja dawnych przedmiotów. Idąc tropem Lübbego można by owocnie interpretować zbieranie i kolekcjonerstwo jako formę kompensacji przyspieszenia. Są one wszak formami prywatnej muzealizacji, gromadzenia przedmiotów po to, aby na nie patrzeć, cieszyć się ich pięknem i trwaniem w czasie bez podlegania zmianom.

Zakończenie

Nie każda prędkość jest zła, a powolność dobra. Istnieje wiele odmian pośpiechu, które wynikają z witalności i są oznaką zdrowia. Niektóre czynności ponadto wymagają żywego tempa wykonania. Mam na myśli nie tylko sport, ale też wiele czynności organizacyjnych. I wreszcie należy zauważyć, że cywilizacja pozbawiona obszarów pośpiechu, traktująca umiarkowane tempo życia jako bezwzględną normę zostałaby pozbawiona wielu osiągnięć. To nieumiarkowanie bowiem – połączone z ryzykowaniem zdrowia, a nawet samego życia – bywa źródłem wybitności, na przykład w sztuce czy w sporcie⁴⁷. Także w nauce to, co nowe rodzi się z przekraczania granic. Poza tym „gorączkowe tempo” pracy jest właściwe najlepszym, najbardziej twórczym okresom życia danego naukowca czy artysty. Cywilizacja obowiązkowego umiaru byłaby też

⁴³ Tamże, s. 213.

⁴⁴ Muzealizacja odnosi się nie tylko do poszczególnych artefaktów i ich zestawów, ale do całych założeń wiejskich i układów urbanistycznych. Zob. B. Rymaszewski, *O przetrwanie dawnych miast*, Arkady, Warszawa 1984. E. H. Gombrich, *The Conservation of Our Cities: Ruskin's Message for Today*, w: tenże, *Topics of Our Time. Twentieth-Century Issues in Learning and in Art*, Phaidon, London 1991, s. 74-91. Warto zauważyć, że jeszcze w XVIII w. kościoły romańskie i gotyckie przebudowywano bez dbałości o to, co „historyczne”.

⁴⁵ H. Lübbe, *Muzealizacja. O powiązaniu naszej terażniejszości z przeszłością*, w: M. Gołaszewska (red.), *Estetyka w świecie. Wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1995, s. 13. Zasadnicza zależność jest taka oto: „Rozwój muzealizacji zachowuje się komplementarnie w stosunku do postępu i im głośniejszymi postępy, tym bardziej niezbędne staje się muzeum rewolucji” – tamże, s. 18.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Pisałem o tym w artykule *Umiarkowanie i jego aporie*, w: M. Żardecka-Nowak, W. Nowak (red.), *Cnoty główne. Rozprawy i eseje z filozofii kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016. Warto w tym kontekście pomyśleć o niektórych zawodnikach wyścigów Formuły 1. Podczas gdy N. Lauda starał się unikać ryzyka wypadku i był przeciwnikiem startów w wątpliwych warunkach pogodowych, o tyle J. Hunt stale narażał swoje życie podczas jazdy.

bezbronna, ponieważ szybkość reakcji jest tym, co decyduje o pomyślności w działaniach wojennych.

W świecie szybkich zmian człowiek potrzebuje jednak elementów oparcia – tego, co nie podlega zmianie. Rzadko zwraca się uwagę na stabilizującą funkcję rzeczy, prawdopodobnie ze względu na rosnącą i zamierzoną od kilku dekad tandetność ich wykonania. Istnieje wiele odmian rzemiosła i sztuki użytkowej, w których działanie wymaga powolności. Do wytworzenia i wykończenia pewnych przedmiotów niezbędny jest czas, a procesów wytwórczych i pracy nie da się przyspieszyć. Np. wysychanie kolejnych powłok polityry czy laki na przedmiotach z drewna zajmuje określone *quantum* czasu. W dawnych Chinach na wykonanie dobrego pudełka z laki – będącego arcydziełem rzemiosła i przeznaczonego do oglądu w przestrzeni gabinetu mandaryna-erudyty – potrzeba było kilku lat. W cywilizacji pośpiechu takie przedmioty zanikają oraz – jako, że ich liczba maleje – podlegają tezauryzacji. Nie ma dość czasu, aby je wytwarzać. Brakuje też rzemieślników zdolnych je wykonać. Za kolejny przykład niech posłuży zanik kowalstwa artystycznego.

Zapamiętujemy rzeczy, co najmniej w równym stopniu jak ludzi; Joe Brainard nie mógłby napisać swojego *I remember* (1975), gdyby nie było przedmiotów w Nowym Jorku lat 60-tych XX wieku. Niemożliwa byłaby też twórczość G. Pereca, w której rzeczy pełnią rolę najistotniejszych ewokatorów wspomnień. W. G. Sebald nie napisałby *Austerlitz* (2001). To jedynie przykłady. Duch ludzki potrzebuje petyfikacji, myśli potrzebują zewnętrznych nośników dla swej treści. Dopiero wtedy mogą trwać, a trwanie to – będące fundamentem kultury – jest niezbędne dla ludzkiego poczucia bezpieczeństwa w świecie. Rzeczy same nie mają ani pamięci, ani wiedzy o przeszłości, mają jednak moc ewokowania ludzkich wspomnień – dlatego zestawy rzeczy, np. we wnętrzach mieszkalnych czy muzealnych, mogą pełnić rolę gabinetów mnemotechnicznych⁴⁸. Widok starannie wykonanych przedmiotów, pochodzących z przeszłości rzeczy dawnych oddziałuje na ludzi kojąco. Obecność takich rzeczy bowiem i możliwość ich oglądania osadza nas w świecie, upewnia o jego trwałości, a także podnosi nastrój, ponieważ jest obcowaniem z pięknem w formie arcydzieła⁴⁹. Jak pisze F. Arnau: „pieczołowicie wypracowane stare szafy, ciężkie stoły i skrzynie, fotele i krzesła wytwarzają szczególną atmosferę spokoju i zaufania, której powierzamy się tak chętnie przy obecnym przyspieszonym tempie życia. To upodobanie do stolarskich arcydzieł minionych wieków nie da się wytłumaczyć jedynie poczuciem piękna”⁵⁰.

W cywilizacji pośpiechu rolę instytucji i miejsc spowalniających pełnią muzea, galerie sztuki, uniwersytety. W ich przestrzeniach realizowane są wymagające czasu czynności oglądowo-kontemplacyjne oraz przyswajana jest wiedza. Dzięki nim utrzymana zostaje zawsze chwiejna równowaga między *vita activa* i *vita contemplativa*⁵¹. Na uczelniach ogromną rolę kompensacyjną pełnią filologie klasyczne.

⁴⁸ Zob. R. Booth, *Evocative Interiors*, foreword by B. Mc Alpine, Rizzoli, New York 2018. W dyskursie nauk społecznych i humanistycznych ostatnich dekad częste było utożsamianie pamięci z wiedzą o przeszłości, co prowadziło do szeregu nieporozumień oraz do wprowadzania mylącej nomenklatury.

⁴⁹ Zob. S. Kahn, *Arcydzieła. Studia z historii pojęcia*, przeł. P. Paszkiewicz, PWN, Warszawa 1988.

⁵⁰ F. Arnau, *Sztuka fałszerzy. Fałszerze sztuki. Trzydzieści wieków antykwarskich mistyfikacji*, przeł. F. Buhl, Wrocław-Warszawa 1966, s. 160.

⁵¹ Zob. H. Arendt, *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Aletheia, Warszawa 2000.

Używanie języków klasycznych w mowie i piśmie dostarcza trwałych punktów odniesienia, zapewnia poczucie trwania i ciągłości kultury⁵².

Starałem się wykazać, że ogromną rolę stabilizującą ludzką tożsamość pełnią nauki humanistyczne. Są one, przypomnijmy, późniejsze od nauk ścisłych. Narodziły się po to, aby skompensować straty spowodowane przez nadmierne zaufanie do tamtych nauk i próby oparcia cywilizacji właśnie na nich⁵³. Pojmowana w ten sposób kompensacja, którą zapewniają nauki humanistyczne zyskuje pozytywny, nie obciążony resentymentem sens. „Miękkosć” humanistyki nie oznacza nie tylko jej gorszości, ale nawet słabości. To, że nauki humanistyczne są naukami „miękkimi” odnosi się do subtelności ich języka i metod oraz do wrażliwości, jaką muszą cechować się jej adepci. Idzie tu o wrażliwość moralną, estetyczną i wyczulenie na polityczny aspekt badań naukowych⁵⁴. Humanistyczna kompensacja jest zespołem wysiłków ludzkich, bez których zagraża nam jakiś rodzaj katastrofy – tego, co Virilio nazywa wypadkiem integralnym. Humanistyka jest zatem czynnikiem równoważącym. Nie jest ona jedynie sentymentalnym westchnieniem do nierealizowalnego świata wartości, lecz głosem roztropności i mądrości w sytuacji nadmiernego przyspieszenia cywilizacyjnego.

BIBLIOGRAFIA - REFERENCES

- Arnau F., *Sztuka fałszerzy. Fałszerze sztuki. Trzydzieści wieków antykwarskich mistyfikacji*, przeł. F. Buhl, Wrocław-Warszawa 1966.
- Arendt H., *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Aletheia, Warszawa 2000.
- Barthes R., *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, Aletheia, Warszawa 2008.
- Booth R., *Evocative Interiors*, foreword by B. Mc Alpine, Rizzoli, New York 2018.
- Chaunu P., *Cywilizacja Oświecenia*, przeł. E. Bąkowska, PIW, Warszawa 2004.
- Czerniak S., *Marquardowska koncepcja kompensacyjnych funkcji nauk humanistycznych. Kontekst polemiczny*, w: S. Czerniak, R. Michalski, *Cielesność. Kompensacja. Mimesis. Wokół pojęciowego instrumentarium współczesnej antropologii filozoficznej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2008.
- Fry T., *A New Design Philosophy. An Intruduction to Defuturing*, UNSW Press, Kensington 2017.
- Gehlen A., *Człowiek. Jego natura i stanowisko w świecie*, przeł. R. Michalski, J. Rolewski, rozdz. 44 przeł. E. Paczkowska-Łagowska, red. naukowa S. Czerniak, Wydawnictwo UMK, Toruń 2017.
- Gehlen A., *Moralność i hipertrofia moralności*, przeł. R. Michalski, J. Rolewski, red. naukowa przekładu S. Czerniak, rozdz.. 7, 8 i 10 przeł. E. Paczkowska-Łagowska, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2017.

⁵² Zob. J. Szymański, *Pismo łacińskie i jego rola w kulturze*, PAN, Warszawa 1975.

⁵³ Ważny przyczynek do naszego zagadnienia stanowią prace S. Toulmina. W *Kosmopolis* pyta on, jak wyglądałaby nasza cywilizacja, gdyby poszła tropami myśli M. de Montaigne, a nie Kartezjusza. Gdyby zatem wybrała model myśli stale preferującej wątpliwość i wrażliwej na cudze punkty widzenia, a nie ujęcia kwantytatywne i ideał pewności wzorowanej na matematyce. Zob. S. Toulmin, *Kosmopolis. Ukryty projekt nowoczesności*, przeł. T. Zaremba, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2005.

⁵⁴ Zob. M. P. Markowski, *Polityka wrażliwości: wprowadzenie do humanistyki*, Universitas, Kraków 2013.

- Gombrich E. H., *The Conservation of Our Cities: Ruskin's Message for Today*, w: tenże, *Topics of Our Time. Twentieth-Century Issues in Learning and in Art*, Phaidon, London 1991, s. 74-91.
- Hegel G. W. F., *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, PWN, Warszawa 1969.
- Kahn S., *Arcydzieła. Studia z historii pojęcia*, przeł. P. Paszkiewicz, PWN, Warszawa 1988.
- Koselleck R., *Semantyka historyczna*, wybór i oprac. H. Orłowski, przeł. W. Kunicki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001.
- Kubicka J., Litwinowicz-Drożdź M. (red.), *Praktyka, utopia, metafora. Wynalazek w XIX wieku*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2016.
- Latini B., *Skarbiec wiedzy*, przełożyły i opracowały M. Frankowska-Terlecka i T. Giermak-Zielińska, PIW, Warszawa 1992.
- Lübbe H., *Muzealizacja. O powiązaniu naszej teraźniejszości z przeszłością*, w: M. Gołaszewska (red.), *Estetyka w świecie. Wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1995.
- Markowski M. P., *Polityka wrażliwości: wprowadzenie do humanistyki*, Universitas, Kraków 2013.
- Marquard O., *Apologia przypadkowości. Studia filozoficzne*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 1994.
- Marquard O., *Kompensacja. Rozważania o figurze przebiegu procesów historycznych*, w: tenże, *Aesthetica i anaesthetica. Rozważania filozoficzne*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 115-154.
- Marquard O., *Opóźniona moralistyka. Uwagi o nieodzowności humanistyki*, w: tenże *Szczęście w nieszczęściu*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 108-115.
- Marquard O., *Rozstanie z filozofią pierwszych zasad. Studia filozoficzne*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 1994.
- Marquard O., *Sztuka jako kompensacja jej własnego końca*, w: tenże, *Aesthetica i anaesthetica. Rozważania filozoficzne*, s. 207-220.
- Merrifield A., *Nowa kwestia miejska*, przeł. P. Juskowiak, PWN, Warszawa 2016.
- Nowak W., *Umiarkowanie i jego aporie*, w: M. Żardecka-Nowak, W. Nowak (red.), *Cnoty główne. Rozprawy i eseje z filozofii kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016.
- Olzacka E., *Wojna a kultura. Nowożytna rewolucja militarna w Europie Zachodniej i Rosji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.
- Poschardt U., *Porsche 911. The Ultimate Sportscar as Cultural Icon*, Gestalten, Berlin 2013.
- Prace Kulturoznawcze XVI. Na nowo o 'Nauce Nowej'*, red. K. Łukasiewicz, Wrocław 2014.
- Redhead S., *Paul Virilio. Theorist for an Accelerated Culture*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2004.
- Ritter J., *Zadanie nauk humanistycznych w społeczeństwie współczesnym*, tłum. E. Paczkowska-Łagowska, w: *Studia z filozofii niemieckiej, t. 2: Szkoła Rittera*, pod redakcją naukową S. Czerniaka i J. Rolewskiego, teksty tłumaczeń z oryginałem porównał S. Czerniak, Wydawnictwo UMK, Toruń 1996.
- Rymaszewski B., *O przetrwanie dawnych miast*, Arkady, Warszawa 1984.
- Schlögel K., *Wstęp. Genius loci: o duchu miast i duchu Europy*, w: tenże, *Odkrywanie nowoczesnej Europy. Próba archeologii*, przeł. T. Ososiński i A. Wolkowicz, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2017, s. 7-12.
- Sennett R., *Ciało i kamień, Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, przeł. M. Konikowska, Marabut, Gdańsk 1996.
- Słownik języka polskiego* PWN, opr. i red. M. Szymczak, PWN, Warszawa 1996.
- Sloterdijk P., *Stres a wolność*, przeł. B. Baran, Aletheia, Warszawa 2018.

- Smaga A. (red.), *Szybkość w kulturze*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2016.
- Sommer M., *Zbieranie. Próba filozoficznego ujęcia*, przeł. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003.
- Stiegler B., *Wstrząsy: głupota i wiedza w XX wieku*, przeł. M. Krzykawski, PWN, Warszawa 2017.
- Szymański J., *Pismo łacińskie i jego rola w kulturze*, PAN, Warszawa 1975.
- Taylor Ch., *Samointerpretujące się zwierzęta*, przeł. A. Sierszulska, w: J. Górnicka-Kalinowska (red.), *Filozofia podmiotu. Fragmenty filozofii analitycznej*, Aletheia, Warszawa 2001.
- Toulmin S., *Kosmopolis. Ukryty projekt nowoczesności*, przeł. T. Zaremba, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2005.
- Turbasa J., *Ukryte piękno. Architektura współczesnych kościołów*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2019.
- Wąs C., *Antynomie współczesnej architektury sakralnej*, Muzeum Architektury we Wrocławiu, Wrocław 2014.
- Virilio P., *Bomba informacyjna*, przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2006.
- Virilio P., *Prędkość i polityka*, przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2008.
- Virilio P., *Wypadek pierworodny*, przeł. K. Szeżyńska-Maćkowiak, Sic!, Warszawa 2007.
- Załuski W., *Etyczne problemy doświadczenia czasu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2017.

